Eugenia Fijałkowska, Jerzy Fijałkowski

O występowaniu glin garncarskich w rejonie Pierzchnicy, Brzezin i Szydłowa

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 14, 303-326

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach
Tom XIV, Kraków 1985

EUGENIA I JERZY FIJAŁKOWSCY

O WYSTĘPOWANIU GLIN GARNCARSKICH W REJONIE PIERZCHNICY, BRZEZIN I SZYDŁOWA

Dział Przyrodniczy Muzeum Narodowego w Kielcach zajmujący się również problematyką geologiczną, rozpoczął w roku 1966 badania glin garncarskich na terenie Kielecczyzny. Prace prowadzone są do chwili obecnej.

Badanie wystąpień surowców ilastych ceramiki ludowej nosi charakter prac petroarcheologicznych [1] i ma na celu wyjaśnienie, z jakich glin korzystały poszczególne warsztaty garncarskie, jak pozyskiwano surowiec i jakie osiągano wyniki w porównaniu z optymalnymi możliwościami, które daje badana glina. Poza tym określano zasobowo zaplecze surowcowe, wysnuwając wnioski o możliwości rozwoju danego ośrodka czy też braku perspektyw. Wreszcie na podstawie analiz ceramiki wykopaliskowej nawiązano współpracę z etnografią i archeologią, określając surowce ilaste, które niegdyś używane były w ceramice garncarskiej. Analiza ceramiki pozwalała też określić technikę produkcji stosowaną dawniej. Dotyczyło to metod uzdatniania gliny i warunków jej wypalania.

Przystępując do badań złóż surowców ilastych na obszarze Kielecczyzny, a więc w widłach rzek Wisły i Pilicy, dostrzeżono szereg rejonów charakteryzujących się odrębnością regionalną pod względem jakości glin i metodyki wyrobu naczyń ceramicznych. Układ taki zmusił autorów do prowadzenia prac stopniowo, aby w poszczególnych etapach zamykać badania osobnych rejonów. Prace zmierzają do zestawienia w formie monograficznej tego problemu. Dotąd w postaci syntetycznych artykułów opracowano ośrodek garncarski ostrowiecki [2] z uwzględnieniem rejonu przyległej Iłży, ośrodek łagowski [3], małogoski [4] oraz podsumowano badania z rejonu Sandomierza [5],

---

[1] A. Grodzicki, *I Międzynarodowe Seminarium Petroarcheologiczne w Brnie* (21—24 IV 1975 r.) „Przegląd Geologiczny" nr 8, Warszawa 1975, s. 425—426.

[2] E. i J. Fijałkowscy, *O występowaniu glin garncarskich w rejonie Ostrowca Świętokrzyskiego*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego". t. 6, Kraków 1970, s. 547—577.

[3] E. i J. Fijałkowscy, *Zaplecze surowcowe ośrodka garncarskiego w Łagowie*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego", t. 7, Kraków 1971, s. 185—224.

[4] E. Fijałkowska, J. Fijałkowski, *O dawnych warsztatach garncarskich w Małogoszczy*, [w:] „Informator Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego", Kielce, grudzień 1976, s. 17—58.

[5] E. Fijałkowska, J. Fijałkowski, *Problem przydatności surowców ilastych*

wypowiadając się również na temat zaplecza surowcowego i produkcji garncarskiej Chałupek[6]. Poza tym rejon Chałupek opracowany jest w ramach prac naukowych Muzeum Narodowego w Kielcach wspólnie z Działem Etnografii, czego wynikiem jest ukazanie się dodatkowej i bardziej wyczerpującej informacji w druku.

W rejonie na południowy wschód od Kielc, między zamarłym ośrodkiem garncarskim daleszyckim od północy[7], czynnym ośrodkiem chałupczańskim od zachodu[8] i łagowskim od wschodu[9] leżą dwie osady, posiadające niegdyś prawa miejskie i ośrodki ceramiki ludowej oparte na cechach rzemieślniczych[10]. Są nimi Pierzchnica oraz Szydłów. W obu miejscowościach produkcję garncarską przerwał wybuch II wojny światowej[11]. Autorzy podczas swych prac odkryli poza tym XIX-wieczne piece garncarskie we wsi Brzeziny.

Geologiczne badania terenowe, przeprowadzone w latach 1971—1973, bardzo owocne w skutkach, pozwoliły odkryć nieczynne kopalnie glin garncarskich: po jednej w Pierzchnicy, Gumienicach, Potoku, dwie w Rudkach Małych i dwie w Brzezinach koło Szydłowa. W kopalniach tych stwierdzono występowanie dwóch różnych typów surowca ilastego, różniących się zarówno wiekiem powstania, jak i pod względem swego wykształcenia litologicznego. Zróżnicowanie to wynikło ze skomplikowanej budowy omawianego terenu.

W rejonie Pierzchnicy, Brzezin i Szydłowa, podobnie jak w innych częściach Kielecczyzny, o charakterze glin garncarskich zadecydowała budowa geologiczna. Opisując złoża surowców ilastych użytkowanych przez garncarzy, podano na wstępie szczegółowy opis zalegających tu struktur geologicznych i budujących je skał.

Omawiany obszar leży na pograniczu Wyżyny Kielecko-Sandomierskiej i Niecki Nidziańskiej. Od północy graniczy z subregionem Gór Świętokrzyskich, od południa z Pogórzem Szydłowskim, zbudowanym ze skał mezozoicznych i trzeciorzędowych, gdzie utwory paleozoiczne, a nawet starsze, tworzą podrzędne wtrącenia.

Teren jest pagórkowaty i wzniesienia do 300 m npm nie przekraczają wysokością względną 30 m. Pasmowy ich bieg podyktowany jest rozciągłością struktur geologicznych wieku mezozoicznego, zmierzających z północnego zachodu na południowy wschód. Istnienie dolin również uwarunkowane jest budową geologiczną i tworzą je skały mało odporne na wietrzenie, zwykle miękkie ilaste, podczas gdy piaskowce i wapienie budują wzniesienia. Zróżni-

---

rejonu Sandomierza dla ceramiki garncarskiej, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach", t. 12, Kraków 1982, s. 339—367.

[6] J. Fijałkowski, *Z czego słyną Chałupki?*, „Słowo Ludu", magazyn, nr 937 (9590), Kielce—Radom 2—3—4 IX 1977.

[7] J. Fijałkowski, *Legenda o kieleckiej porcelanie*, „Słowo Ludu", nr 947 (9650), Kielce—Radom 12—13 XI 1977.

[8] J. Fijałkowski, *Z czego słyną Chałupki?*

[9] E. i J. Fijałkowscy, *Zaplecze surowcowe...*

[10] J. Szatyńska-Kurella, *Garncarstwo ludowe województwa kieleckiego oraz rola „CEPELII" w jego rozwoju*, praca magisterska, Uniwersytet Warszawski, Katedra Etnografii 1970.

[11] Ibidem.

cowanie twardości daje tu często w morfologii terenu krawędzie i załomy strukturalne [12].

Pod względem tektonicznym obszar jest strukturalnie złożony i genetycznie różnorodny. Od strony północnej leży paleozoiczny, hercyńsko-kaledoński cokół. Jest on obrzeżony od południa fałdami permsko-mezozoicznymi obrzeżenia Gór Świętokrzyskich. Fałdy te stanowią północny skraj Niecki Nidy. Obejmują piętra strukturalne hercyńskie i alpejskie, co nie jest dotąd szczegółowo wyjaśnione. Podłużne pęknięcia przemodelowały hercyńskie struktury fałdowe na zrębowe.

Do ważniejszych jednostek tektonicznych omawianego rejonu należą od północy: synklina bolechowicka ciągnąca się od Gałęzic po Słopiec. Jest ona asymetryczna i posiada skrzydło południowe strome, zdyslokowane. W jądrze występują wapienie żywetu podrzędnie zafałdowane. To powoduje dwudzielność synkliny: od północy geolodzy wyróżniają łęk babiogórski, a od południa bilczański, oddzielony antykliną spólnicką. Na dalszym odcinku w łęku bilczańskim pojawiają się trzy małe brachyantyklinki zbudowane z utworów żywetu, a na południu i wschodzie przechodzą one w brachyantyklinę marzyską. Są to drugorzędne formy tektoniczne.

Poza brachyantykliną marzyską wyróżnia się wschodnią część synkliny bolechowickiej i jest nią łęk słopiecki, leżący na południe od antykliny daleszyckiej [13].

Dalej na południu biegnie wschodnia część antykliny chęcińskiej rozpadającej się na fałd komórkowski i łabędziowski, przedzielone synkliną zagórską, przechodzącą ku wschodowi w skrzelczycką. Od południa wydzielona została antyklina radomicka i wreszcie synklina maleszowska, będąca młodszą, asymeryczną strukturą alpejską. Na południe od niej znajduje się mezozoiczna antyklina lisowska, ograniczona od strony południowej synkliną piotrowicką, będącą wschodnim przedłużeniem łęku ostrowskiego. Ostatnim wreszcie elementem przedtrzeciorzędowym jest tu antyklina zbrzańska, pogrążająca się w rejonie Grabowca pod osady miocenu morskiego [14].

Wykształcenie litologiczne utworów w profilu stratygraficznym jest na omawianym terenie następujące.

Najstarszymi wiekowo są osady kambru dolnego [15] lub prekambru (ryfeju) [16] odsłonięte w rejonie Strojnowa na Górze Słońca. Do niedawna trakto-

---

[12] P. Filonowicz, *Objaśnienia do szczegółowej mapy geologicznej Polski arkusz Morawica 1 : 50 000*, Instytut Geologiczny, Warszawa 1968, s. 9—13.

[13] P. Filonowicz, *Objaśnienia...* s. 55—56.

[14] J. Czarnocki, *Sprawozdanie z badań geologicznych wykonanych w północnej części arkusza Pińczów i zachodniej części arkusza Staszów w okolicy Pierzchnicy, Chmielnika, Piotrkowic i Włoszczowic*, [w:] Posiedzenia Naukowe Państwowego Instytutu Geologicznego nr 33, Instytut Geologiczny, Warszawa 1932. J. Czarnocki, *Podrzędne fałdy obszaru radomickiego*, wydanie pośmiertne, *Prace* t. 2, z. 1, Instytut Geologiczny, Warszawa 1957, s. 72—76.

[15] P. Filonowicz, *Objaśnienia...* s. 13—15.

[16] J. Fijałkowski, *Kieleckie zabytki górnicze*, „Słowo Ludu", magazyn nr 532, Kielce 3 I 1970.

wano je jako trias górny [17] z braku dostatecznych podstaw znajomości tektoniki tych okolic. Są to iłowce i mułowce z wkładkami piaskowców kwarcytycznych, szarogłazów i zlepieńców. Mułowce zawierają solankę.

Młodszymi są łupki i piaskowce kwarcytyczne z wkładkami zlepieńców i konkrecjami żelazistymi, reprezentujące dewon dolny. Sylur i ordowik jest nieobecny [18].

Wyżej zalega facja węglanowa obejmująca dewon środkowy i górny, są to mianowicie margle i wapienie, dolomity z wkładkami wapieni, margli i łupków marglistych, a wreszcie wapienie stromatoporoidowo-koralowcowe, przykryte wapieniami płytowymi i marglami [19].

Trias dolny to iły, piaskowce, zlepieńce oraz mułowce o zabarwieniu wiśniowym. Są to osady lądowe, a wyżej transgresja morska retu osadziła iły wiśniowe i zielone z pirytem oraz margle i wapienie [20].

Trias środkowy jest trójdzielny i budują go wapienie gruboławicowe faliste, margle i wapienie porowate oraz gruzłowe i wreszcie wapienie przekładane marglami [21].

Trias górny to kajper i retyk. Na wapieniu muszlowym występuje 6—8 m warstwa iłów zielonawych z pirytem i węglem brunatnym (iłowęgle), wyżej zalegają iły żółte i pstre z wkładkami piaskowca zawierającego detryt paprotników (piaskowiec „trzcinowy"). Lokalnie pojawia się wapień z fauną małżową. Piaskowiec miejscami tworzy większe pakiety do 20 m grubości.

W retyku osady przyjmują zabarwienie wiśniowe i są to mułowce laminowane, zawierające wkładki piaskowca i zlepieńca śródformacyjnego typu „brekcji lisowskiej". W stropie pojawiają się soczewki wapienia, a nad nimi wkładki żelaziste i zlepieńce stromatolitowe [22].

Jura brunatna wykształcona jest skąpo; baton to mułowce ilaste z wkładkami wapieni i muszlowców, znane jako osady litoralne w Gumienicach. Podścielają je zlepieńce. W stropie pojawiają się iłowce i wapienne warstwy stromatolitowe. Kelowej to gezy oraz piaskowce ze spongiolitami [23].

Bezpośrednio na gezach keloweju zalegają miąższym kompleksem osady węglanowe malmu, reprezentujące tu wyłącznie oksford dolny i środkowy. Są to margle z wapieniami gruboławicowymi, wapienie gąbkowe z wkładka-

---

[17] J. Czarnocki, *Materiały do przeglądowej mapy geologicznej Polski, arkusz Pińczów i Staszów 1 : 100 000*, wydanie A i B zaktualizowane, Instytut Geologiczny, Warszawa 1961.

[18] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 20—21.

[19] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 22—30.

[20] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 33—34.

[21] H. Senkowiczowa, *Wapień muszlowy na południowym zboczu Gór Świętokrzyskich między Czarną Nidą a Chmielnikiem*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego nr 122, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1957.

[22] *Stratygrafia mezozoiku obrzeżenia Gór Świętokrzyskich*, praca zbiorowa, I. Kopik, retyk, „Prace", t. 56, Instytut Geologiczny, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1970, s. 49—63; J. Fijałkowski, *Orzeczenie geologiczne o wynikach prac poszukiwawczych za surowcami ilastymi dla ceramiki budowlanej w Gumienicach*, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Kielcach 1972, maszynopis.

[23] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 40—41.

mi margli jasnych, wapienie szare i jasne, a wreszcie wapienie gruboławicowe lub skaliste z krzemieniami [24].

Na utworach mezozoicznych odrębnym cyklem i niezgodnie leżą wkraczające od południa osady miocenu morskiego. Zalegają one płasko, nie są pofałdowane i zdyslokowane. Jest to mianowicie torton, warstwy poziomu litotamniowego; margle, mułowce i wapienie. Wyżej leżą piaski i iły piaszczyste z żelaziakiem brunatnym i wkładkami bentonitu, reprezentujące warstwy nadlitotamniowe czyli baranowskie [25]. Na nich niezgodnie spoczywają zlepieńce, żwiry, margle i piaskowce detrytycznej facji sarmatu, zapewne dolnego [26].

Najmłodszymi utworami są lądowego pochodzenia osady czwartorzędu zachowane w odizolowanych płatach i nie posiadające ciągłości stratygraficznej. Według P. Filonowicza [27] są to licząc od dołu: piaski i mułki lessowate, a wyżej morena zlodowacenia południowopolskiego i przykrywające ją piaski akumulacji lodowcowej z głazami. Morena gliniasta może być dwudzielna, przewarstwiona mułkiem lub piaskiem akumulacji wodnolodowcowej.

Odrębny cykl stanowią występujące w części północnej obszaru piaski ze żwirami, rzeczne i peryglacjalne, odpowiadające wiekowo zlodowaceniu środkowopolskiemu. Na nich leżą piaski pylaste peryglacjalne i rzeczne tarasu 4—6 m nad poziom rzek, związane ze zlodowaceniem północnopolskim i wreszcie piaski eoliczne i eoliczne w wydmach oraz piaszczyste osady deluwialne, utworzone u schyłku plejstocenu oraz w holocenie. W holocenie też powstały piaski, żwiry i mułki rzeczne, torfy, namuły torfiaste i mady wypełniające dzisiejsze rzeczne tarasy zalewowe. Budowę geologiczną terenu badań przedstawia mapa stanowiąca ryc. 1.

Pierzchnica jest osadą położoną przy trakcie drogowym z Kielc przez Borków do Chmielnika i stanowi dziś siedzibę urzędu gminnego. W dobie Polski przedrozbiorowej leżała przy znacznie ważniejszym trakcie handlowym z Wiślicy do Bodzentyna i Radomia, co stwarzało dla Pierzchnicy dogodne warunki rozwojowe. Dzięki temu w 1362 r. uzyskała prawa miejskie, tracąc je dopiero po powstaniu styczniowym w roku 1869. Do 1839 r. miasto to leżało w województwie sandomierskim, potem przeszło do guberni kieleckiej, a w latach 1919—1938 Pierzchnica włączona została do powiatu stopnickiego. Po roku 1945 osada leżała, podobnie jak w roku 1939, w powiecie Busko-Zdrój. a przez krótki czas utworzony tam został dodatkowy powiat chmielnicki. W okresie od XV do XVIII w. w Pierzchnicy mieściło się starostwo niegrodowe.

Przez długi czas miasto stanowiło własność Sołtyków. Dzięki staraniom właścicieli Pierzchnica około roku 1750 uzyskała osobny cech garncarski, który rozwiązano dopiero w roku 1909.

[24] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 41—43.

[25] E. Fijałkowska, J. Fijałkowski, *Bentonity w utworach miocenu południowego obrzeżenia Gór Świętokrzyskich*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego" nr 194 obejmujący surowce skalne w Polsce, Warszawa 1967.

[26] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 47.

[27] P. Filonowicz, *Objaśnienia...*, s. 49—54.

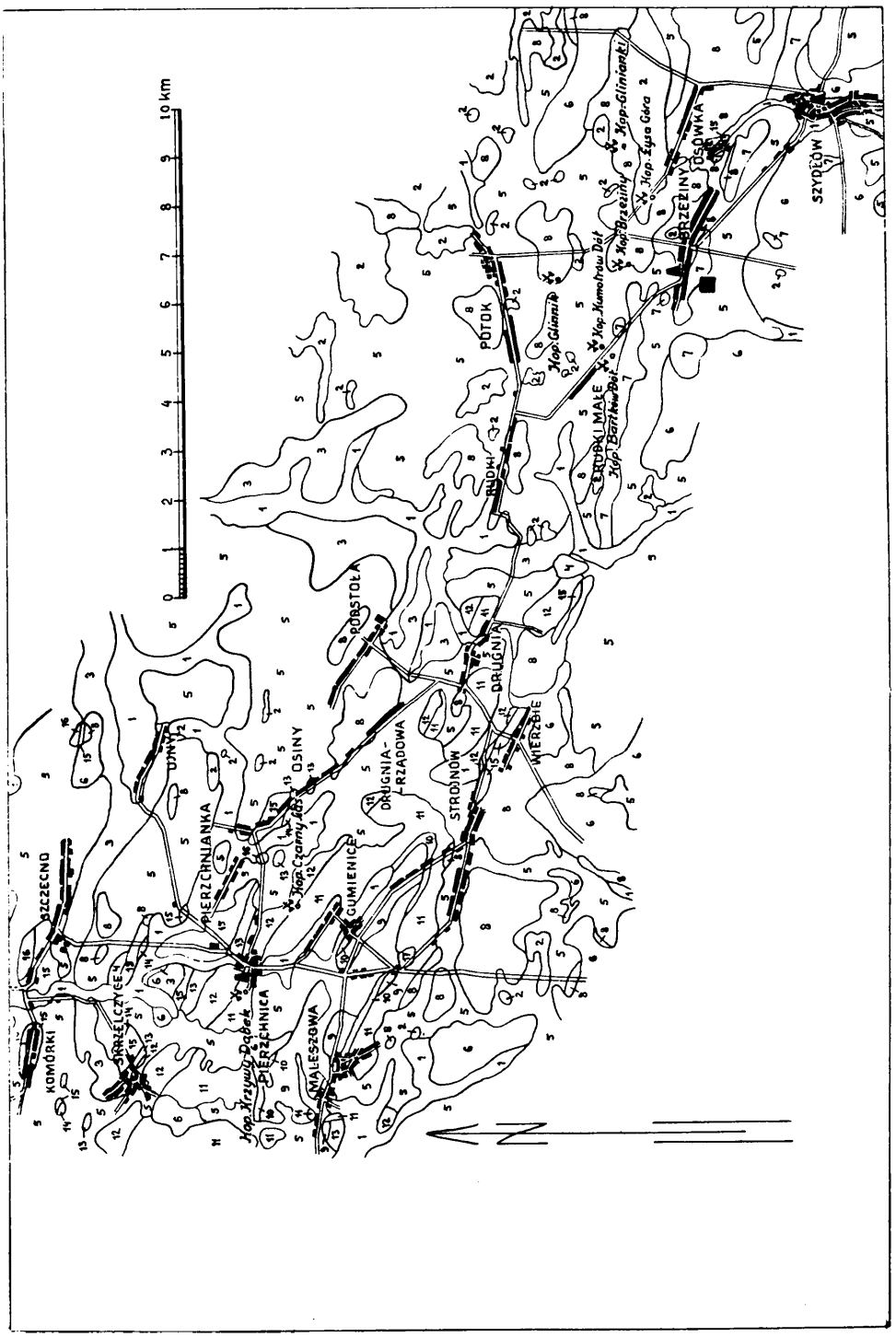
0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 km
KOMÓRKI
SZCZECNO
SKRZELCZYCE
PIERZCHNIANKA
PIERZCHNICA
MALESZOWA
Kop. Krzywy Dąbek
OSINY
Kop. Czarny Las
GUMIENICE
DRUGNIA-RZĄDOWA
STROJNÓW
WIERZBIE
DRUGNIA
PODSTOŁA
RUDKI
POTOK
Kop. Glinnik
RUDKI MAŁE
Kop. Bartków Dół
Kop. Kumotrów Dół
Kop. Brzeziny
Kop. Żysa Góra
Kop. Gliniarki
BRZEZINY
OSÓWKA
SZYDŁÓW

Ryc. 1. Mapa geologiczna okolic Pierzchnicy i Szydłowa z lokalizacją dawnych ośrodków garncarskich

Objaśnienia:

BUDOWA GEOLOGICZNA (według J. Czarnockiego, 1961)
1. mady i piaski rzeczne, holocen
2. piaski wydmowe, plejstocen-holocen
3. piaski rzeczne tarasów akumulacyjnych, plejstocen
4. piaski i żwiry akumulacji wodnolodowcowej, plejstocen
5. piaski akumulacji lodowcowej z głazami, plejstocen
6. gliny zwałowe, plejstocen
7. piaski, żwiry i piaskowce, sarmat dolny
8. wapienie litotamniowe z wkładkami piasków, glin i żwirów, torton dolny
9. wapienie skaliste, płytowe oraz margle, malm
10. mułowce, iły, gezy i piaskowce, dogger
11. iły pstre i piaskowce, kajper i retyk
12. wapienie płytowe i skaliste, margle i dolomity, wapień muszlowy
13. piaskowce i iły wiśniowe oraz margle, pstry piaskowiec i ret
14. wapienie, margle i łupki, fran i famen
15. dolomity i wapienie, eifel i żywet
16. piaskowce i łupki, dewon dolny
17. piaskowce, zlepieńce i mułowce, kambr dolny lub ryfej (?)

GARNCARSTWO

18. zamarłe kopalnie glin garncarskich

19. odnalezione ślady pieców garncarskich

20. składowisko żużla pierwotnego w Brzezinach

W roku 1862 powstała na krótki czas w Pierzchnicy manufaktura wyrabiająca naczynia gliniane. Produkowano w niej ceramikę użytkową glazurowaną, zdobioną rytem oraz galanterię ceramiczną [28]. W miejscu manufaktury znajdują się dziś zabudowania nadleśnictwa. Produkcję przerwało powstanie styczniowe. Później liczni garncarze osiedlający się w pobliskich posesjach, produkowali dzbany, doniczki i galanterię do chwili wybuchu II wojny światowej. Wtedy to osada została w znacznym stopniu zniszczona podczas jednej z największych bitew o utrzymanie przyczółka baranowskiego i wreszcie po roku 1945 strawił ją w połowie pożar.

W dniu 13 czerwca 1970 r. autorzy przeprowadzili rozmowy z żyjącym jeszcze wówczas w Pierzchnicy ostatnim garncarzem Antonim Żubrowskim [29]. Zasłyszana od niego relacja na temat eksploatacji glin garncarskich brzmi następująco:

Do czasów powstania styczniowego (1863 r.) kiedy Pierzchnica posiadała prawa miejskie, cech garncarski, warsztaty prywatne i manufakturę Sołtyków, produkcja ceramiczna była duża i oparta na glinach dowożonych trans-

[28] J. Szatyńska-Kurella, *Garncarstwo...*

[29] Wywiad przeprowadzony z garncarzem Antonim Żubrowskim zamieszkałym w Pierzchnicy.

portem konnym z kopalń położonych we wsiach Rudki Małe, Potok i Brzeziny. Odległość wynosiła 10—15 km. Ze wszystkich trzech miejsc dostarczano glinę jasnoszarą, jednakową i prócz naczyń użytkowych produkowana z nich była ceramika ozdobna, a nawet gliniane figury (ryc. 2).

Kiedy Daleszyce utraciły prawa miejskie (1869) r.), rozpadł się tamtejszy cech garncarski. Wtedy do Pierzchnicy przybyli daleszyccy garncarze Armańscy i pracowali do wybuchu II wojny światowej. Kiedy zamarło z braku dobrego surowca garncarstwo Pierzchnicy, Armańscy przenieśli się do Chałupek, gdzie aktualnie posiadają czynny warsztat.

Ostatnie transporty gliny z rejonu Szydłowa sprowadzali garncarze pierzchniccy w 1900 r. Glina pochodziła z kopalni „Glinnik" na gruntach wsi Potok.

Gdy około roku 1890 wzrosły koszty transportu konnego oraz bezpośrednia robocizna i gdy płytkie, łatwo dostępne partie złóż glin garncarskich pod Szydłowem zostały już wyeksploatowane, garncarze z Pierzchnicy uruchomili dwie kopalnie własne w pobliżu.

Tak więc w miejscu dzisiejszej szkoły 1000-lecia powstała odkrywkowa, płytka kopalnia „Krzywy Dąbek". Do czasu I wojny światowej stanowiła ona własność wspólnoty gromadzkiej, a następnie nabyli ją Armańscy dla wygody własnej oraz dla chęci zysku.

Według A. Żubrowskiego na terenie kopalni pod 0,5 m nakładem gliny szarej, pstrej, kamienistej eksploatowano do głębokości 2,5 m odkrywkowo ił szary z odcieniem stalowym lub ił zielonawoszary z rdzawymi plamami. Głębiej zalegał czekoladowej barwy zwarty mułowiec piaszczysty, stanowiący spąg złoża. Warstwy zapadały w kierunku północnym pod kątem do 20°. Pas wychodni kopaliny miał szerokość około 6 m. Wyrobisko było suche, bo wodę opadową pochłaniał mułowiec w spągu, zwany „pożerakiem". Stare wyrobiska zasypywano materiałem skrywkowym, równając place przydatne pod zabudowę.

Równolegle podjęto drugą eksploatację surowca ilastego w pobliżu wsi Gumienice na południowym skłonie garbu, będącego terenem gromadzkim, wylesionym i zamienionym na pastwisko. Były to Chrusty pod Czarnym Lasem. Eksploatacja polegała na zdejmowaniu metrowej warstwy nadkładu gliniasto-kamienistego, w wyniku czego odsłaniano ławicę piaskowca, na którym leżał ił twardoplastyczny, siwy, zawierający drobne soczewki lignitu. Ił w górnej części miał przeławicenia pylaste, białawe. Z wkładek tych sączyła się woda i zalewała wyrobisko. Musiano ją sczerpywać wiadrami i wylewać, aby spływała do łąk gumienickich po pochyłości zbocza.

Kopalnia „Chrusty pod Czarnym Lasem" była gorsza od „Krzywego Dąbka". Dawała dwa gatunki surowca: „glinę tłustą siwą" i „glinę białą chudą". Ta ostatnia była nieplastyczna i zawierała margiel ziarnisty. W praktyce mieszano ją z „gliną tłustą siwą" w stosunku 1 : 1, jak dawkowało złoże i otrzymywano tworzywo ceramiczne przydatne do produkcji garncarskiej.

Urobek z kopalń obu macerowano, składając na podwórzach warsztatowych w doły do „gnojenia" gliny i polewając często wodą. Nie było to jednak konieczne. Często glina wprost z kopalni szła na warsztat. Lepiono więc kule, zanurzano je w wodzie i wkładano do skrzynek co najmniej na jedną godzinę. Tak dawkowano wodę zarobową. Potem na pniaku młotem drewnianym „zbijano pień" i strugano go ośnikiem dla wybrania głazików, szczególnie zaś marglu ziarnistego. Czynność tę powtarzano trzy lub cztery razy. Wreszcie glinę klusowano i nadawała się do formowania czerepów. Gdy mar-

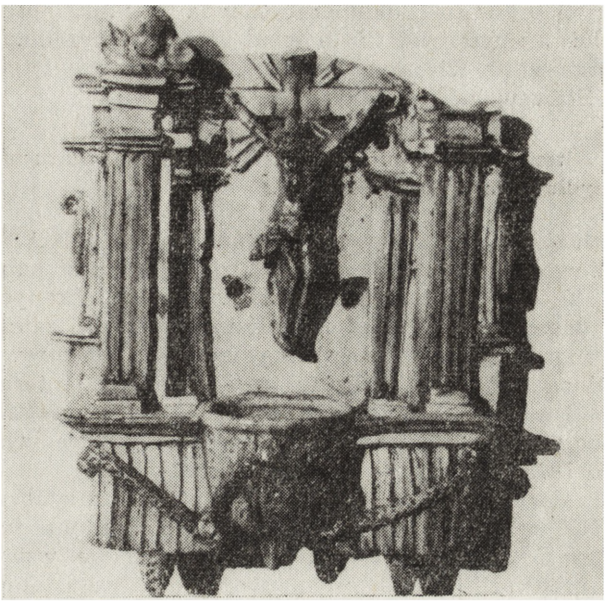

Produkcja warsztatów garncarskich w Pierzchnicy, XIX wiek: kropielnica z podobizną ołtarza w miejscowym kościele parafialnym (ze zbiorów prywatnych autorów)

giel ziarnisty powodował przy wypale wypryski, zalewano te miejsca kalafonią, licząc, że nabywca nie zauważy.

Bladą, żółtą glazurę wyrabiano z glejty, prażąc ołów mieszany żelazną łyżką. Produkowano też polewę brązową, dosypując do glazury tlenku żelaza (zendry), zmiatanej z kowalskiego kowadła. Robiono wreszcie polewę zieloną, wyprażając druty miedziane. Innych barw nie znano. Barwniki na polewy tłuczono w moździerzu i przesiewano przez szmatę. Piece murowano z cegły i piaskowca „trzcinowego", łamanego w Gumienicach pod Barankiem. Wyprawę robiono z gliny mieszanej z drobnym tłuczniem skorup ceramicznych.

Tyle informacji od garncarza Żubrowskiego.

Gdy Szydłów rozwijał się jako zamożne miasto, król Zygmunt Stary w roku 1523 potwierdził istnienie tam zbiorowego cechu, który obejmował i garncarzy [30]. Wnet potem garncarze zostają wyodrębnieni, co poświadcza dokument cechu garncarskiego, podpisany przez króla Zygmunta III w roku 1583, obecnie znajdujący się w kieleckim Muzeum Narodowym.

Na temat eksploatacji glin, dokument ten stwierdza, że kopano je szybikowo:

Który by brat bratu glinę w szyby gotową z kupy bez powiedzenia skrycie zabrał, takowy podpada winę do brackiej skrzynki złotych dwa, wosku do kościoła funtów dwa, dla braci piwa pół kłody i brata którego glina przeprosić i glinę mu oddać.

---

[30] T. Maszczyński, *Szydłów*, Kielce 1967, s. 39—40.

Dalej tenże dokument omawia warunki sprzedaży gliny garncarskiej ze złóż leżących pod Szydłowem garncarzom z innych miast, którzy mogli odebrać glinę własnym transportem konnym (dotyczy to zapewne Pierzchnicy i Staszowa):

Item gdy z innego miasta przyjechał garncarz z forą do naszego cechu szydłowskiego kupować gliny...

Późniejsze zachowane dokumenty z roku 1773 podają, że garncarze szydłowscy istnieli nadal i prowadzili działalność handlowo-usługową [31].

J. Szatyńska-Kurella [32] na podstawie zebranych do swej pracy materiałów stwierdza, że ośrodek garncarski szydłowski zamarł przed II wojną światową. Produkowano tam ceramikę użytkową, glazurowaną brązowo i zielono, zdobioną glinką białą. Prócz tego robiono galanterię ceramiczną i zabawki.

Nieco inne dane uzyskał współautor niniejszego artykułu, przeprowadzając wywiad z ostatnim garncarzem Szydłowa Izydorem Wojterskim 24 czerwca 1978 roku [33].

Garncarz urodzony w 1876 roku pamiętał dokładnie czasy od schyłku XIX w. Według jego relacji przed I wojną światową do roku 1914 glinę garncarską kopali na swych gruntach we wsi Brzeziny uwłaszczeni chłopi i przywozili jednokonnymi wozami do warsztatów w Szydłowie, gdzie otrzymywali do 15 kopiejek za furmankę. Podobno punkty eksploatacyjne „Glinnik" w Potoku i „Bartków" oraz „Kumotrów Dół" w Rudkach Małych były już w tych czasach wyczerpane. W Brzezinach glinę kopano dla garncarzy w „Gliniankach" za Łysą Górą, w pobliżu Osówki Nowej.

Sytuacja taka trwała również w latach Polski międzywojennej. Wtedy zaczęto dostarczać też glinę gorszą, brunatną z miejsca po torowisku austriackiej kolejki leśnej z Potoka do Osówki Nowej (obecnie droga bita biegnąca szczytem Łysej Góry z Osówki Nowej do Potoka). Gospodarz za furmankę gliny otrzymywał w Szydłowie 5 zł. Wóz jednokonny równał się pełnemu wsadowi do pieca.

Na skutek wyczerpywania się gliny w „Gliniankach" i podjęcia nowej eksploatacji na wierzchołku Łysej Góry otrzymywano różne gatunki surowca, co komplikowało szydłowianom utrzymanie cyklu produkcyjnego. Zwiększała się ilość wyrobów z usterkami. Najchętniej widziano glinkę wysychającą na kolor białawy, bo ta pochodziła z „Glinianek".

Warsztat Wojterskiego, jako ostatni czynny, produkował garnki z pokrywkami, doniczki, wazony i dwojaki. Ornament był ząbkowany. Poza tym produkowano ptaszki grające „turkawki" i fujarki. Największe wazony miały pojemność 5 l. Warsztat zaopatrzony był w krąg sponowy, strug do gliny i drut stalowy do odcinania dużych naczyń z toczka. Glinę macerowano. Piec był w sadzie za domem w jarze naprzeciw plebanii (dawna plebania była drewniana i spaliła się podczas wojny, ale stała w tym samym miejscu, gdzie znajduje się dzisiejsza murowana).

Glazurę produkowano kupując „u Żyda" tafle ołowiane, nadcinane w krat-

---

[31] T. Maszczyński, *Szydłów*, s. 68.

[32] J. Szatyńska-Kurella, *Garncarstwo...*

[33] Wywiad przeprowadzony z garncarzem Izydorem Wojterskim zamieszkałym w Szydłowie.

kę, jak czekolada. Tafle ważyły po 5 kg. W żeliwiaku wyprażało się na glejtę jednorazowo pół tafli. Żeliwiak był wstawiany w palenisko czynnego pieca garncarskiego. Przy prażeniu ołów należało mieszać.

Polewę robiono w kolorze brunatnym, dodając mieloną rdzę ze spalonymi opiłkami żelaza, lub w kolorze zielonym prażąc miedź. Dla uzyskania koloru jasnego orzecha kupowano preparat gotowy w sklepie.

Piec był budowany z wybrakowanych surowych, wysuszonych garnków, układanych dnami do góry, garnek na garnku, kopulasto i zlepianych gliną garncarską. Cegła nie wytrzymywała osiąganej wewnątrz pieca temperatury i nadtapiała się, a poza tym odprowadzała zbyt dużo ciepła i zużycie paliwa rosło.

Garnki wożono w poniedziałki na targ do Staszowa. W Szydłowie Żydówka, właścicielka sklepu w rynku brała do siebie wyroby ceramiczne z warsztatu w komis. Wojterski prowadził też sprzedaż w domu, gdzie przychodzili często nabywcy. Pracował bez pomocników. Wypalał naczynia łupkami sosnowymi, kupowanymi bez trudu w lesie na metry sześcienne.

Proces wypału przebiegał według ustalonego harmonogramu. Do godziny 14.00 piec był załadowany i o 15.00 podkładano ogień. Palono intensywnie do godziny 4.00. Potem piec stygł do 11.00. Piec miał futro z zaprawy murarskiej, gliniastej, którą przygotowywał sam garncarz. Była to glina szara z Brzezin i wytrzymywała 10 kolejnych wypałów. Następnie budowano drugi piec obok. Gdy wystarczało wybrakowanych czerepów, piec był lepszy. Nie mając usterkowanych garnków, murowano z cegły. Krąg sponowy miał oś drewnianą, ozdobnie toczoną z czopem stalowym i panewką łożyska u dołu. Garncarz wspominał, że miejscowy rabin mający czterech synów, przysyłał ich do warsztatu, by zaznajamiali się z robotą na toczku i za papierosy majster pozwalał im toczyć z gliny, przy użyciu bosej nogi, bo tak nakazywała tradycja. W tym czasie nalewał chłopcom rzadkiej gliny do zdjętych trzewików...

Zakład ceramiczny Wojterskiego zniszczyły działania wojenne w 1944 r. Po wojnie postawiony został dom mieszkalny i stodoła, w miejscu gdzie stały piece, i nie podejmowano już produkcji garnków.

Podjęte w roku 1971 z funduszu muzealnego terenowe prace badawcze nad wystąpieniami surowców ilastych ceramiki garncarskiej w rejonie Pierzchnicy zbiegły się w czasie z podobnymi robotami, zainicjowanymi przez służbę geologiczną na zlecenie władz wojewódzkich. Powstał nad wyraz korzystny układ, który pozwolił w krótkim czasie uzyskać kompletny obraz układów surowcowych, jakie panują w okolicy.

PIERZCHNICA, KOPALNIA „KRZYWY DĄBEK"

Dawna kopalnia glin garncarskich „Krzywy Dąbek" położona jest na terenie osady Pierzchnica i stare, niewidoczne dziś wyrobiska przecina droga bita od rynku do Górek Maleszowskich. Przy niej zlokalizowana została zabudowa zwarta i są to domy jednorodzinne, budynki Nadleśnictwa Wola Łagowska Obręb Pierzchnica oraz gmach szkoły 1000-lecia wraz z przyległymi od frontu zieleńcami.

W miejscach, gdzie do głębokości 0,5 m stwierdzono nienaruszoną strukturę gruntu, wykonano pięć szybików, które okonturowały dawną kopalnię garncarską. Poza tym sprofilowano wykopy fundamentowe budowanej wtedy szkoły i sprofilowano studnię kopaną. Oba te zespoły odkrywek związanych z robotami budowlanymi trafiły na dawne wyrobiska, przebijając je poniżej spągu. Z odsłonięć uzyskano próbki, które poddane były badaniom laboratoryjnym (tabl. 1—3, p. 1).

Prace ziemne wykazały, że droga bita (ulica) do Górek Maleszowskich biegnie po kontakcie geologicznym między żółtymi iłami najniższego kajpru, a skałą wapienną najwyższych ogniw triasu środkowego. Kontakt odsłonięto szybikiem w rowie północnym drogi, a obok na dziedzińcu nadleśnictwa szybik odsłonił już muszlowiec triasu środkowego. Tenże wapień zwietrzały krasowo krył się dalej na północ pod piaskami czwartorzędowymi za stodołą nadleśnictwa.

Szybik przy kapliczce po stronie południowej drogi bitej odsłonił piaskowiec kajpru, przykrywający serię ilastą, a takową odsłonięto na zieleńcu przed szkołą, gdzie natrafiono też na zroby kopalni „Krzywy Dąbek".

Seria ilasta spod piaskowca, reprezentująca tzw. „iłowęgle", to ił stalowoszary z odcieniem zielonawym, laminowany białym mułkiem piaszczystym. W metrowym pokładzie tego iłu naliczono 7 przewarstwień o grubości 1—12 cm, co stanowiło 10% ogólnej masy pokładu. Grubość opisanej warstwy ilastej wynosiła 2 m, a głębiej zalegał mułowiec piaszczysty, czekoladowy, łupiący się kostkowo.

Ił stalowoszary z odcieniem zielonawym, laminowany białym mułkiem piaszczystym stanowił surowiec garncarski, eksploatowany tu pokładem grubości 2 m. Garncarze uzyskiwali tworzywo ceramiczne przez dokładne mieszanie iłu z towarzyszącymi mu wkładkami mułku piaszczystego. W związku z tym, pobierając z wykopów badawczych próbki dla laboratorium, uśredniono urobek, podobnie jak czynili to dawni garncarze. Wyniki analizy wykazały, że tak uzyskana glina składa się w jednej trzeciej z iłu a w dwóch trzecich z pyłu kwarcowego i prawie wcale nie zawiera piasku. Nie jest też zamarglona, umiarkowanie żelazista i posiada znaczny odsetek węgla, co zwiększa porowatość czerepu po wypaleniu. Przypuszczalna domieszka montmoryllonitu obok przeważającego w ile illitu jest niekorzystna, gdyż zawyża spiekalność iłu, podnosząc optymalną temperaturę wypału do ponad 1000°C.

Badany surowiec ilasty jest osadem kajprowej, wysłodzonej zatoki morskiej, gdzie nie dotlenione środowisko graniczyło ze strefą redukcyjną, czego dowodem jest obecność żelaza dwuwartościowego (zielony kolor osadu) i ślady pirytyzacji.

Na terenie byłej kopalni garncarskiej „Krzywy Dąbek" występuje surowiec niskiej klasy: ił jako taki nie nadaje się do produkcji ceramicznej z powodu nadmiernej skurczliwości wysychania i musi być mieszany z przewarstwiającym go mułkiem, co zresztą czyniono. W temperaturze poniżej tysiąca stopni, jaką zwykle dysponuje garncarz, czerepy będą nie dopalone. Poza tym słabe zażelazienie daje beżową barwę wyrobu, a nie wymaganą przez odbiorcę rumianą. Czerepy glazurowane uzyskują odcień siny, również niekorzystnie odbierany przez użytkownika. Pokład kopaliny jest cienki, zasoby częściowo wyczerpane, teren zabudowany, a więc niedostępny w sensie administracyjnym dla dalszego podjęcia prac.

GUMIENICE, KOPALNIA „CZARNY LAS"

Na terenie kopalni „Czarny Las" stanowiącej niegdyś własność Pierzchnicy, a obecnie przypisanej wsi Gumienice, odnaleziono wyrobisko „Chrusty", zwane również przez pierzchnickich garncarzy „Kopalnią Chrusty pod Czarnym Lasem" i całe złoże poprzecznie do rozciągłości przecięto wykopem badawczym, odsłaniając dwa pakiety żółtego, kajprowego piaskowca, odległe od siebie o 22 m i rozdzielone skałami ilastymi.

Na piaskowcu dolnym leżał ił jasnoszary, ochrowoplamisty, wyżej miąższy kompleks iłu ciemnoszarego, laminowanego mułkiem piaszczystym. Grubość tego kompleksu ilastego wynosiła 13 m i był to surowiec eksploatowany niegdyś przez pierzchnickich garncarzy. Wyżej zanotowano jednometrową warstwę iłu jasnoszarego z odcieniem ochrowym i wreszcie pojawił się stropowy pakiet piaskowca.

Przekop odsłonił, podobnie jak pod „Krzywym Dąbkiem", iły morskiej zatoki wysłodzonej wieku dolnokajprowego, gdzie panowało środowisko słabego dotlenienia wody. Osad przedstawiający stratygraficznie te same warstwy „iłowęgli", był jednak rozbudowany o wiele bardziej, co tłumaczyć należy lokalnym wycienieniem się piaskowców towarzyszących, których miejsce zajęła skała ilasta.

Badania laboratoryjne próbek z „Czarnego Lasu" dały podobne wyniki, jak analiza iłu z kopalni „Krzywy Dąbek", a więc i w tym przypadku pokład ilasty musi być mieszany z przewarstwieniami mułkowymi. Ił wypalany w wysokiej temperaturze daje czerep o nieciekawym kolorycie (tab. 1—3, p. 2.).

Uzyskane w obu wypadkach wyniki badań świadczą o ścisłości i prawdomówności garncarza A. Żubrowskiego z Pierzchnicy [34], w związku z czym jego wypowiedzi zamieszczone w treści niniejszego artykułu są godne zaufania.

Równolegle do badań iłów kopalni garncarskiej „Czarny Las" Przedsiębiorstwo Geologiczne w Kielcach działając niezależnie od Muzeum Narodowego, zrealizowało projekt badań miejscowych iłów górnotriasowych dla ceramiki budowlanej [35], uwzględniając osobno teren Gumienic przyległy do „Czarnego Lasu" [36].

W wyniku wykonanych badań geofizycznych oraz wierceń geologiczno-poszukiwawczych stwierdzono, co następuje:

Ograniczoną przydatność dla ceramiki czerwonej w Gumienicach pod „Czarnym Lasem" mają iłowęgle dolnego kajpru, ale zasoby ich są niewielkie. Na tym złożu istniała w latach 1957—1958 polowa cegielnia prywatna, której inwestor zrezygnował z produkcji cegły, z uwagi na uciążliwy przerób miejscowych iłów wymagających schudzenia piaskiem. Wyżej zalegające od

---

[34] Wywiad przeprowadzony z garncarzem A. Żubrowskim zamieszkałym w Pierzchnicy.

[35] J. Fijałkowski, *Projekt geologicznych badań zwiadowczych dla określenia przydatności iłów górnego triasu w Górach Świętokrzyskich dla ceramiki budowlanej*, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Kielcach 1971, maszynopis.

[36] J. Fijałkowski, *Projekt badań geologicznych dla udokumentowania w kategorii C_2 złoża surowca ilastego do produkcji ceramiki budowlanej w Gumienicach*, Przedsiębiorstwo Geologiczne w Kielcach 1971, maszynopis.

strony południowej iły i iłowce wiśniowe retyku, zawierają margiel ziarnisty w całym przeważnie profilu i są w zupełności nieprzydatne dla ceramiki [37].

Badaniami geologicznymi udowodniono, że blisko 400 m grubości kompleks wiśniowych iłów i iłowców retyku ciągnący się od Pierzchnicy przez Gumienice ku Drugni i sąsiadujący z „Krzywym Dąbkiem" oraz „Czarnym Lasem" jest nieprzydatny dla ceramiki, z uwagi na ilość marglu ziarnistego osiągającą 30%.

Na południe od zabudowań Pierzchnicy na zwietrzelinie gliniastej tej serii pracowała w 1968 roku polowa cegielnia zespołu gromadzkiego, przy czym okazało się, że iły i iłowce retyku wietrzejąc przechodzą w glinę i do głębokości 2 m jest ona całkowicie odwapniona, stanowiąc dobry surowiec ceramiczny. Silne zażelazienie daje czerep ceglasty, a więc barwę zbyt intensywną dla wyrobów garncarskich. Dlatego też z gliny tej produkować można jedynie cegłę pełną klasy 100. Cegielnia polowa w Pierzchnicy nie jest czynna z braku osób zainteresowanych.

RUDKI MAŁE, KOPALNIA „BARTKÓW DÓŁ" I „KUMOTRÓW DÓŁ"

Na krańcu wschodnim wsi ulicówki Rudki Małe, w obszarze zalesionym, po stronie północnej i południowej drogi polnej do Brzezin, znajdują się zgrupowania wyrobisk górniczych po wieloszybikowej eksploatacji glin garncarskich. Zespół północny wyrobisk zwany jest kopalnią „Kumotrów Dół", natomiast zespół południowy, kopalnią „Bartków Dół". Nazwę Bartków Dół nosi też zawodnione obniżenie śródleśne między Rudkami i Potokiem na południe od drogi bitej, ale jest to lej krasowy w wapieniu litotamniowym i nazwa zbiegła się przypadkowo.

W lesie przy Rudkach Małych w południowym zespole wyrobisk górniczych „Bartków Dół", wykonano w 1971 r. 13 szybików badawczych, stwierdzając, co następuje:

Pod piaskami akumulacji lodowcowej, których grubość wynosi miejscami 3 m, pojawia się glina zwałowa, rozwinięta na lokalnym materiale, a więc na iłach mioceńskich i zwietrzelinie wapienia litotamniowego. Pod nią leżą piaski drobnoziarniste z detrytem ostrygowo-pektenowym i litotamniami. Przechodzą one w kruchy piaskowiec lub zawierają lalki wapienne. Są to górne poziomy warstw baranowskich tortonu.

Przy piaskach leżą iły pylaste, stalowoszare, często z odcieniem oliwkowym, rdzawo lub ochrowoplamiste. Strop serii stanowią iły ochrowe z żelaziakiem brunatnym. Obocznie seria ilasta przechodzi w mułki piaszczyste, mikowe. Są to na równi z piaskami warstwy baranowskie tortonu. Ich wiek określił współautor niniejszego artykułu badaniami na terenach przyległych [38].

Pod iłami leżą mułki piaszczyste, żółte, również reprezentujące warstwy baranowskie i wreszcie 40-metrowa seria białych wapieni litotamniowych, przykrytych 0,3 m warstwą kopalnej zwietrzeliny w postaci gliny rezydualnej, brunatno-rdzawej. Są to warstwy litotamniowe dolnego tortonu.

W północnym zespole wyrobisk górniczych kopalni „Kumotrów Dół"

---

[37] J. Fijałkowski, *Orzeczenie...*

[38] E. Fijałkowska, J. Fijałkowski, *Bentonity...*, s. 107—108.

ujawniono pięcioma szybikami badawczymi tę samą sekwencję warstw i pobrano stamtąd próbki do badań laboratoryjnych.

Ił pylasty, stalowoszary z odcieniem oliwkowym, często rdzawoplamisty tworzy soczewki grubości do 2 m i był tu szybikowo eksploatowany selektywnie, jako pierwszorzędny surowiec ceramiczny. Po zmacerowaniu tworzywo garncarskie uzyskiwało kolor ochrowy jasny.

Badania laboratoryjne ujawniły, że na złożu „Kumotrów Dół" kopalina składa się w 50% z frakcji ilastej, której towarzyszy prawie 40% pyłu i ponad 10% piasku (tabl. 1—3, p. 3). Pokład składa się prawdopodobnie z samych tylko iłów illitowych, co daje żądane parametry skurczliwości wysychania i wypału. Czerepy są średniej twardości, dość zwarte i mało porowate. Posiadają wymagane zabarwienie rumiane, wypalają się stosunkowo łatwo w temperaturze poniżej tysiąca stopni.

Eksploatacja glin jest staropolska, niedatowana. Brak jakichkolwiek dokumentów lub przekazów ustnych, kiedy i gdzie wożono miejscowy urobek. Przyznać należy, że przed rozbiorami Pierzchnica korzystała wyłącznie z surowca dowożonego od strony Staszowa. Być może użytkowano wtedy miejscowe złoża w dzisiejszych Rudkach Małych. Rudek Małych natomiast nie wymieniają żadne zapiski szydłowskie, powtarzając często wieś Brzeziny.

W lesie na północ od kopalni „Kumotrów Dół" w obniżeniu, gdzie przed 1920 rokiem biegła droga z Brzezin do Potoka, autorzy odnaleźli składowisko „dzbanów" ceramicznych używanych do żywicowania drzew, a wypalanych z okolicznych glin poziomu baranowskiego. Była to stłuczka naczyń glazurowanych obustronnie i przypominających toczone doniczki wysokości 10 cm. „Wazony" posiadały u góry średnicę również 10 cm, a u dołu 8 cm. Grubość ściany u dołu wynosiła 1 cm, u góry zaś 4 mm. Naczyń ceramicznych używał dziedzic przy żywicowaniu drzew przed wybuchem I wojny światowej.

POTOK, KOPALNIA „GLINNIK"

Na wzniesieniu w polach ornych między Kolonią Brzeziny i lasem na południu, a wsią Potok na północy, znajduje się nieużytek, będący częściowo pastwiskiem. W wywiadzie udzielonym autorom dnia 20 czerwca 1971 r. zamieszkały w Potoku pod nr 107 i liczący wówczas 85 lat Antoni Jurkiewicz [39] na podstawie posiadanej korespondencji i zapisków własnych oświadczył, co następuje:

Nieużytek na gruntach wsi Potok leżący dziś w działkach Feliksa Śląpka od wschodu i Józefa Arendarskiego od zachodu, zwie się Glinnik i jest starą kopalnią „siwej gliny garncarskiej". Glinę wydobywano odkrywkowo, wyrobiskiem do 3 m głębokim, które częściowo jest tam zachowane i które dawniej wypełniała przez większą część roku woda. Systematyczna eksploatacja trwała do roku 1863 i odbiorcami byli pierzchniccy garncarze. Odległość do Pierzchnicy wynosi drogą bitą 12 km.

Po roku 1863 eksploatacja glin trwała dorywczo i do roku 1900 glinę kopali garncarze z Pierzchnicy, przyjeżdżając po nią swymi wozami.

---

[39] Wywiad przeprowadzony z Antonim Jurkiewiczem zamieszkałym w Potoku.

Zawodnienie wyrobiska uniemożliwiło wreszcie odsłanianie nowych warstw i wydobycia całkowicie zaniechano. „Glinnik" oznacza dół do gnojenia gliny. Dziś przy ślązkowej drodze stworzono nową odkrywkę, kopiąc glinę dla celów zduńskich. Odsłonięty jest tam ił pylasty, łupkowy, poziomo uwarstwiony, żółto-popielaty z drobnymi płaskurami żelaziaka brunatnego. Tyle od Jurkiewicza.

W roku 1971 w ramach prac muzeum wykonano na terenie nieużytku „Glinnik" 10 szybików badawczych stwierdzając, że surowcem garncarskim była tu 2—3 m grubości warstwa iłu łupkowego, pylastego, kremowo-szarego, reprezentująca osad morski warstw baranowskich dolnego tortonu i stratygraficznie oraz pod względem wykształcenia litologicznego utwór ten odpowiada „glinom garncarskim" z Rudek Małych. Zasoby w Glinniku są niewielkie. W miejscowym surowcu przeważa pył kwarcowy, stanowiący ponad połowę masy, frakcji ilastej jest ponad 30%, a resztę stanowi piasek drobnoziarnisty. Glina jest łatwospiekalna i daje czerep rumiany (tabl. 1—3, p. 4).

BRZEZINY, KOPALNIA „GLINIANKI"

Na północ od szeroko rozbudowanej wsi Brzeziny wznosi się wzgórze częściowo zalesione, zwane Łysą Górą. Wierzchołkiem jego biegnie bita droga z Osówki Nowej do Potoka, wykonana na torowisku austriackiej kolejki leśnej z roku 1917. W szczytowej partii Łysej Góry zalega bezpośrednio na wapieniu litotamniowym płat gliny zwałowej i piaski eoliczne, uformowane lokalnie w wydmy.

Władysław Sobiegraj, pełniący w latach Polski międzywojennej funkcję sołtysa w Brzezinach, wskazał autorom na Łysej Górze przy drodze bitej, od strony południowej, dwa ślady wyrobisk garncarskich, a w polach ornych na zboczu północnym wzniesienia Łysej Góry w odległości 300 m od szosy, określił nieużytek rolny po dawnej kopalni glin garncarskich „Glinianki".

Według relacji byłego sołtysa Brzezin, Władysława Sobiegraja [40] surowiec ilasty w „Gliniankach" z końcem XIX w. eksploatowano dla warsztatów garncarskich w Szydłowie, Staszowie i Pierzchnicy. Eksploatacja dorywcza trwała do wybuchu II wojny światowej. Przed rokiem 1914 za przewiezienie do Staszowa jednokonnego wozu gliny z Brzezin garncarze tamtejsi płacili 2 ruble. Odległość wynosiła 25 km i kurs zajmował cały dzień. Odległość do Pierzchnicy równała się dwudziestu kilometrom, a do Szydłowa siedmiu. W Staszowie z surowca tego produkowano garnki, misy i doniczki. Fajek stambułek już nie wyrabiano.

Gospodarze kopali surowiec na swoich działkach i rozwozili własnymi zaprzęgami konnymi. Glinę wożono codziennie przez okres letni i była ona gnojona przy warsztatach garncarskich. Do roku 1914 garncarzom szydłowskim zawożono glinę kopaną również przez rolników na ich działkach, za co otrzymywali 15 kopiejek od wozu. Zapotrzebowanie Szydłowa wynosiło wtedy dwa wozy gliny tygodniowo. Około roku 1900 kopacze odstąpili od systemu wieloszybikowego pozyskiwania gliny i zaczęto ją kopać odkrywkowo. Wy-

[40] Wywiad przeprowadzony z Władysławem Sobiegrajem zamieszkałym w Brzezinach.

robiska zalewała woda z opadów atmosferycznych. Pojono tam bydło i kąpano się. Dziś teren ten jest suchy.

Większość wyrobisk i zapadlisk po szybikach zaorano, zacierając kontury eksploatacji. Nowo powstała gleba wymieszana z gliną rodzi lepiej, trzymając długo wilgoć. W zachodniej części kopalni „Glinianki" na gruncie Surojada iłom towarzyszyły mułki. Były one zawodnione i w uciążliwy sposób zatapiały wyrobiska. Doły poeksploatacyjne na gruncie Juliana Jarosza i Stanisława Czaplińskiego nie są dotąd zaorane i leżą w nieużytku, wykorzystywanym jako pastwisko. Tam do dziś kopana jest glina zduńska. Tak relacjonował W. Sobiegraj.

Podejmując badania obszaru „Glinianki", wykonano tam 11 szybików. Dwa z nich zlokalizowano na wierzchołku Łysej Góry przy szosie koło starych glinianek garncarskich i szybiki te wyjaśniły, że eksploatowanym surowcem była glina zwałowa, rozwinięta na iłach miejscowych trzeciorzędu. Już na podstawie analizy makroskopowej glinę tę dyskwalifikowała obecność frakcji kamienistej, gdzie przeważały drobne ziarna wapienne rozkruszonych litotamni.

Dziewięć dalszych szybików wykonanych w „Gliniankach" wykazało, że wyrobiska górnicze grupowały się tam w trzech oddzielnych zespołach. W profilu pionowym napotykano hałdy, piaski i gliny szare, preglacjalne, a głębiej ił szary, pylasty warstw baranowskich tortonu. Serię ilastą podścielał wapień litotamniowy. Zwykle były to litotamnia luźne, tkwiące w kredowym mule wapiennym.

Iły stanowiące poszukiwany surowiec garncarski reprezentowały tu osad morski, dolnotortoński, powstały w odizolowanej zatoce na szelfie. W porządku chronologicznym iły osadzone zostały po piaskach lub zlepieńcach transgresywnych i tworzą poziom wspólny z bentonitami, leżąc nieco niżej od bentonitów. Tak wykształcone warstwy baranowskie ciągną się wąskim pasem od Sandomierza przez Koprzywnicę, Łaziska, Brzeziny, Rudki, Drugnię Rządową po Górki, Jawor i Chomentów.

Badania laboratoryjne próbek z „Glinianek" (tabl. 1—3, p. 5) wykazały, że jest to surowiec podobny serii ilastej z „Glinnika" w Potoku, a więc ił pylasty z wyraźną domieszką piasku, łatwo spiekalny o rumianym kolorze czerepu, dostatecznie wytrzymałego i średnio nasiąkliwego.

PUNKT GARNCARSKI W BRZEZINACH

Szczegółowa penetracja na gruntach wsi Brzeziny doprowadziła do odkrycia i przebadania innej jeszcze kopalni gliny garncarskiej, która to kopalnia była położona przy lesie Kolonia Brzeziny, po stronie wschodniej drogi z Brzezin do Kolonii. Przysiółek Kolonia powstał w 1890 roku i z chwilą wybuchu II wojny światowej liczył osiem domów. W roku 1977 zlikwidowano tam ostatnie gospodarstwo Kaczora, przenosząc je do wsi.

Prace szurfowe odsłoniły tu ślad niewielkiej odkrywkowej eksploatacji iłów szarych, pylastych, piaszczystych w warstwach baranowskich dolnego tortonu. Iły odsłonięto zdejmując zmiennej grubości warstwę piasku eolicznego.

Następnie w zachodniej części wsi Brzeziny za stodołą u gospodarza Ludwika Wójcika na powierzchni 0,5 ha stwierdzono warstwę ornopróchniczną wymieszaną z węglem drzewnym i resztki palenisk pieców garncarskich. Licznie

występująca stłuczka ceramiczna reprezentowała tu garnki, dzbanki, spodki i talerze. Produkcja odbywała się na toczku, wyroby były nieraz bardzo cienkościenne (grubość ścianek do 1 mm) i wykonywane z miejscowych iłów poziomu baranowskiego, odnalezionych przy rogu lasu w Kolonii Brzeziny. Znajdowane czerepy były biskwitowe, glazurowane oraz barwione polewą brunatną. Często trafiały się odłamki naczyń siwionych.

Według ustnej informacji zasięgniętej u Ludwika Wójcika, warsztat garncarski czynny był tu w latach 1850—1865. Daty oczywiście nie są ścisłe lecz jedynie przybliżone. Glinę kopano koło lasu odkrywkowo przy dzisiejszej Kolonii Brzeziny. Drugi warsztat lub nawet dwa następne znajdować się miały w tym samym czasie vis à vis po przeciwnej, południowej stronie w Brzezinach przy skrzyżowaniu dróg do Podlesia, Rudek Małych i Kolonii. Według zachowanej tradycji warsztaty posiadał miejscowy dziedzic.

W miejscu odległym 250 m od wskazanego skrzyżowania, na południu za wsią w polu ornym na południowym skłonie wapiennego wzniesienia autorzy znaleźli rozległe składowisko żużla dymarkowego. Żużel dostarczony był dla potrzeb garncarskich znad rzeki Czarnej, gdzie leżą hałdy XVI-wiecznych dymarek o wytopie ciągłym (Smyków, Korzenno i Ruda). Rejon składowiska pocięty został siatką wykopów badawczych, ale nie znaleziono tam żadnych innych śladów budownictwa warsztatowego związanego z garncarstwem. Zapewne piece mieściły się w obrębie dzisiejszej zwartej zabudowy wiejskiej i dlatego są trudne do odnalezienia. Imponująca jest natomiast ilość zwiezionego żużla. Bezpośrednio po roku 1945, proboszcz — archeolog ks. Stanisław Skurczyński z Gnojna, zobaczywszy ten żużel, wywoził go do swej plebanii furmanką jako ciekawostkę sądząc, że odkrył nowe, nie znane dotąd stanowisko hutnicze. Żużel dymarkowy z Brzezin oglądał przed plebanią w Gnojnie współautor niniejszego artykułu w lipcu 1956 r.

W podsumowaniu stwierdza się, co następuje:

W staropolskich miastach Pierzchnicy i Szydłowie istniały cechy garncarskie od czasów przedrozbiorowych i garncarze prowadzili warsztaty do wybuchu II wojny światowej. Prócz tego we wsi Brzeziny istniała w XIX w. osobno mało znana grupa warsztatów garncarskich. Wszystkie te trzy ośrodki do schyłku XIX stulecia zaopatrywały się w surowiec ilasty żółtawo-szary, eksploatowany w Brzezinach, Potoku i Rudkach Małych z warstw baranowskich miocenu morskiego. Następnie Pierzchnica uruchomiła na swych gruntach dwie kopalnie zielonawych iłów kajprowych, uzyskując surowiec znacznie gorszy, lecz tańszy. Do czasu II wojny światowej z glin mioceńskich w Brzezinach korzystali również garncarze staszowscy. Wystąpienia glin mioceńskich są małe i w znacznym stopniu wyczerpane. Surowiec jest jednorodny i jakościowo dobry. Zachowała się dość pełna historia tych robót dzięki ocalałym dokumentom i tradycji ustnej, która jest z tymi dokumentami zgodna.

Eugenia Fijałkowska

Jerzy Fijałkowski

TABLICA 1

WŁASNOŚCI GLIN GARNCARSKICH Z REJONU PIERZCHNICY I SZYDŁOWA

Analizy wykonano w laboratorium Przedsiębiorstwa Geologicznego w Kielcach i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Jednorodzinnego Dokumentacyjno-Projektowego w Kielcach

Lp.	Nazwa kopalni gliny garncarskiej i wiek surowca ilastego	Strata prażenia %	Skład chemiczny (zawartość procentowa)								Siarczany rozpuszczalne w wodzie (w przeliczeniu na SO_3) %
			R_2O_3	Fe_2O_3	Al_2O_3	TiO_2	SiO_2	CaO	MgO	SO*	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Pierzchnica, kopalnia „Krzywy Dąbek", kajper	10,47	n.o.*	3,89	25,14	1,22	56,30	0,80	0,69	n.o.	0,05
2	Gumienice, kopalnia „Czarny Las", kajper	6,62—8,84	n.o.	2,08—6,25	13,93—19,85	0,76—1,16	61,76—75,60	0,44—0,60	0,38—0,56	n.o.	0,02—0,04
3	Rudki Małe, kopalnia „Kumotrów Dół", torton dolny, warstwy baranowskie	8,06	20,02	7,58	11,68	0,76	67,65	3,40	0,20	0,051	0,0100
4	Potok, kopalnia „Glinnik", torton dolny, warstwy baranowskie	8,73	16,60	4,89	10,87	0,85	69,78	3,20	0,21	0,336	0,0136
5	Brzeziny, kopalnia „Glinianki", torton dolny, warstwy baranowskie	7,83—8,86	15,50—19,37	2,99—5,58	11,67—12,98	0,68—0,85	69,40—71,69	2,90—3,80	0,20—0,31	0,034—0,051	0,0123—0,0311

* n.o. — nie oznaczono

TABLICA 2

Lp.	Nazwa kopalni gliny garncarskiej i wiek surowca ilastego	Skład ziarnowy Procentowa zawartość			
		żwiru 25—2 mm	piasku 2—0,5 mm	pyłu 0,5—0,02 mm	iłu pon. 0,02 mm
1	2	3	4	5	6
1	Pierzchnica, kopalnia „Krzywy Dąbek", kajper	0,26	0,47	67,67	31,60
2	Gumienice, kopalnia „Czarny Las", kajper	brak	0,02—7,20	45,57—60,62	42,18—45,56
3	Rudki Małe, kopalnia „Kumotrów Dół", torton dolny, warstwy baranowskie	brak	13,00	38,00	49,00
4	Potok, kopalnia „Glinnik", torton dolny, warstwy baranowskie	brak	12,50	55,00	32,50
5	Brzeziny, kopalnia „Glinianki", torton dolny, warstwy baranowskie	brak	10,00	43,50—53,00	37,00—46,50

TABLICA 3

CHARAKTERYSTYKA TECHNOLOGICZNA GLIN GARNCARSKICH

Lp.	Nazwa kopalni gliny garncarskiej i wiek surowca ilastego	Woda zarobowa %	Skurczliwość suszenia %	Temperatura wypału °C	Mrozoodporność	Skurczliwość		Nasiąkliwość %	Wytrzymałość na ściskanie kg/cm²	Porowatość %	Wykwity	Kolor	Dźwięk
						Wypału %	Całkowita %						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1	Pierzchnica, kopalnia „Krzywy Dąbek", kajper	32,69-34,18	10,0—10,5	1000	dodatn.	0-(-0,5)	9,0—10,0	12,60-14,10	305—315	18,15-24,10	brak	beżowy	głuchy
				1050	dodatn.	0,3—0,6	10,1—10,5	11,85-12,34	325—360	8,30-11,25	brak	beżowy	głuchy do metalicznego
2	Gumienice, kopalnia „Czarny Las", kajper	33,98-34,56	10,0	1000	dodatn.	0-(-0,6)	9,4—10,0	11,54-12,59	285—308	22,60-24,57	brak	beżowy	głuchy
				1050	dodatn.	0,2—0,4	10,2—10,4	11,47-12,59	310 330	22,53-24,83	brak	beżowy	głuchy
3	Rudki Małe, kopalnia „Kumotrów Dół", torton dolny, warstwy baranowskie	26,6	6,6	1120	dodatn.	4,7	11,3	2,8	234	5,7	brak	czerwono-żółty	metaliczny
				1170	dodatn.	4,9	11,6	2,7	273	5,6	brak	żółto-brunatno-czerwony	metaliczny

4	Potok, kopalnia „Glinnik", torton dolny, warstwy baranowskie	30,7	8,8	1100	dodatn.	4,5	13,3	2,0	259	3,8	brak	żółto-brunatno-czerwony	metaliczny
				1150	dodatn.	3,9	12,7	0,9	237,6	1,9	brak	żółto-brunatno-czerwony	metaliczny
5	Brzeziny, kopalnia „Glinianki", torton dolny, warstwy baranowskie	23,8-28,8	6,6—7,6	1070	dodatn.	1,0—3,9	8,6—11,4	4,9-10,4	216—260	10,3—20,5	brak	jasnokrem. do żółto-brunatnego	metaliczny
				1120	dodatn.	2,8—6,8	10,4—14,3	1,3-8,1	263—275	2,9—15,6	brak	krem.-czerwony do ciemnobrunatnego	metaliczny

ВЫСТУПАНИЕ ГОНЧАРНОЙ ГЛИНЫ В РАЙОНЕ ПЕШХНИЦЫ, БЖЕЗИН И ШЫДЛОВА

Работа представляет собой синтетическую петроархелогическую публикацию на тему сырьевой базы, которая служила опорой народной керамике в районе Кельц.

С некоторых пор выступание керамического сырья, которым пользовались в гончарном искусстве, исследуется Народным Музеем в Кельцах.

Принимая во внимание большую территорию, на которой велись работы, разнообразие глин и большое количество гончарных центров, во время исследований были выделены районы с похожими характеристиками, которые обрабатывались отдельно.

Когда исследования окончатся, будет издана большая публикация про народную керамику в районе Кельц на территории замкнутой реками Вислой и Пилицей.

В этой статье описаны гончарные глины, которыми пользовались некогда на юго-востоке от Кельц. Там обнаружен целый ряд отдельных залежей керамического сырья, отличающегося друг от друга возрастом и технологическими свойствами. В соседстве этих залежей находились гончарные центры, употребляющие местное сырье и торгующие гончарной глиной, что способствовало возникновению на территории длиной в 20 км между Пешхнищей и Шыдловом большого гончарного района, по соседству которого находились: с восточной стороны — лаговский, с западней — халупчанский, с северной — далешицкий и с южной — сташовский.

В вышеописаном районе находились два города: Пешхница и Шыдлов. В них находились гончарные центры, а кроме того в Пешхнице, после потери ею городских прав, обосновалась большая гончарная мануфактура. Добавочно, народные гончарные мастерские находились в деревне Бжезины.

Вся описаная территория до половины XIX в. снабжалась третичной и миоценской глиной, которую доставляли конным транспортом из Бжезни, Потока и Малых Рудек.

Позже Пешхница ввела в действие две шахты триасовых илов. Упадок гончарного искусства в Пешхнице следует объяснить плохим качеством этого сырья, так как Шыдловский центр действовал активно до начала второй мировой войны, пока его не уничтожили позиционные бои, которые велись на образованом здесь барановском плацдарме в июне 1944 г.

В настоящее время народная керамика в районе Пешхницы, Бжезин и Шыдлова замерла.

OCCURRENCE OF POTTERY CLAYS IN THE AREA OF PIERZCHNICA, BRZEZINY AND SZYDŁÓW

The article provides a synthetic petroarchaeological presentation concerning the resource background area for folk ceramics in the Kielce Region in the past. For several years the National Museum of Kielce (formerly the Holy Cross Mountains Museum) has been carrying out investigations into occurrence of ceramic raw materials which were used by pottery.

On account of a large extent of the land under the investigation, a fairly large number of pottery centres and heterogeneity of clays, several different areas had to be distinguished and studied separately.

After the completion of the investigations a comprehensive report is to be published in which folk ceramics in the Kielce Region, i.e. between the Vistula and the Pilica Rivers, will be discussed.

The present article describes pottery clays once used in the region south-east of Kielce. There are a number of separate ceramic material deposits, which differ in respect of technological properties. Pottery centres existed in the neighbourhood of those deposits; they exploited local resourses and traded pottery clay. Consequently, the 20 kilometer-long area between Pierzchnica and Szydłów constituted one pottery region neighbouring with those of Łagów in the east, Chałupki in the west, Daleszyce in the north and Staszów in the south.

There were two towns in the region: Pierzchnica and Szydłów. They were pottery centres and besides Pierzchnica having lost civic rights, developed a big pottery workshop. Other workshops of folk ceramics were found in the village of Brzeziny.

The whole pottery area used Tertiary, Miocene clays until the mid-19th century, which was supplied in horse transport from Brzeziny, Potok and Rudki Małe. Later on Pierzchnica exploited two mines of Upper Trias loams. The decline of pottery at Pierzchnica was due to the poor quality of that clay; the centre at Szydłów was a fairly buoyant one until the outbreak of World War II and was destroyed by stationary warfare on the Baranów bridge-head in June 1944. At present folk ceramics is extinct in the area of Pierzchnica, Brzeziny and Szydłów.